

## SZCZEPAN GAUDURSKI

### 1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

St. wachm. Szczepan Gaudurski, ur. 4 października 1895 r., żołnierz zawodowy, żonaty (w separacji); Kwatermistrzostwo Etapowych Oddziałów Saperów.

### 2. Data i okoliczności zaaresztowania:

12 lipca 1940 r. zostałem przez bolszewików wywieziony z obozu internowanych w Wyłkowyszkach na Litwie do Rosji i umieszczony w Kozielsku w klasztorze prawosławnym. W czasie transportu byliśmy traktowani jako bardzo niebezpieczni politycznie. Podróż odbywała się w zamkniętych wagonach towarowych, po 48 ludzi w wagonie, pod silną eskortą. W drodze cierpieliśmy na zupełny brak wody. Mimo iż niektórzy mdleli, wody nam nie dawali. W wagonach z powodu pozabijania deskami okien brakło powietrza, naród leżał jak słoma, każdy spragniony z powodu upału, jaki wówczas panował. W Mołodiecznie na dworcu towarowym rozdzielono nas na dwa obozy, na bardzo niebezpieczny i mniej [nie] bezpieczny. Oficerowie, żandarmi, policjanci i Straż Graniczna przydzieleni zostali do obozu bardzo niebezpiecznego.

### 3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Obóz, w którym przebywałem, nazywał się Obóz Internowanych w Kozielsku. Przebywałem tam od 16 lipca 1940 do 9 czerwca 1941 r.

### 4. Opis obozu, więzienia:

Obóz znajdował się ok. siedmiu kilometrów od miasta Kozielsk w byłym klasztorze prawosławnym, ogrodzony murem i drutami kolczastymi. Komenda obozu mieściła się na zewnątrz ogrodzenia. Internowani mieszkali w zabudowaniach klasztornych oraz trzech cerkwiach. Spali na pryzkach dwu- i trzypiętrowych. W jednej z byłych cerkwi zrobili ogólną kuchnię, którą z czasem rozdzielili na oficerską i żołnierską. W kuchni oficerskiej życie było lepsze, ogólnie można było wytrzymać. W drugiej cerkwi mieszkali sami policjanci, było tak ciasno, że odczuwało się brak powietrza. Zimą opał był wydawany w bardzo skromnych racjach. Powszechnie mówiono, że tylko na papierze było, iż opał jest wydawany.

W obozie był szpital, w którym pracowali internowani lekarze wojskowi, wobec czego opieka lekarska była wystarczająca.

Ogólnie dokuczało zimno i wilgoć w budynkach. Żandarmi (wśród których ja znajdowałem się) i Straż Graniczna mieszkali w jednej z cerkwi. Zajmowaliśmy połowę cerkwi, a w drugiej połowie mieściło się kino.

#### **5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:**

Oficerowie na czele z panem gen. Przeździeckim, żandarmi, policjanci, Straż Graniczna, kilku wójtów i urzędników samorządowych.

#### **6. Życie w obozie, więzieniu:**

Codziennie rano i wieczór odbywało się sprawdzanie stanów poszczególnych bloków przez przydzielonych do tego celu funkcyjnych bolszewików, którzy byli pod nadzorem NKWD. Internowani byli używani do prac obozowych wewnątrz, gdzie pracowali prawie bez żadnego dozoru ze strony bolszewików. Czasami pracowało się poza murami obozu, gdzie praca odbywała się pod silną eskortą. Ci, co pracowali, dostawali lepsze życie. W każdym bloku do pracy wyznaczano kolejno przez komendantów bloków. Do opuszczania swego bloku i przebywanie w innym było ze strony bolszewików przestrzegane [sic!]. Odnośnie ubrania, można było otrzymać część z ubrania po znajomości lub za dobrą pracę. Ponieważ polskie mundury były wówczas jeszcze w dobrym stanie, więc nie było potrzeby szukać w tym kierunku znajomości. Dzięki staraniom komendanta obozu, którym był mianowany przez bolszewików ppłk Aleksandrowicz, powstał chór, który mógł śpiewać tylko te piosenki, które zatwierdziły władze bolszewickie, było kino, gdzie wyświetlali obrazy prawie propagandowe w języku rosyjskim. Znajdowała się w obozie gazeta „Prawda” w języku rosyjskim i gazeta w języku polskim wydawana przez drukarnię polską w Smoleńsku, z której nieraz można było się dowiedzieć tylko o propagandzie [sic!]. Ponadto NKWD często urządzało odczyty i różne pogadanki polityczne ze szkodą dla Polski.

#### **7. Stosunek władz NKWD do Polaków:**

W czasie pobytu w obozie NKWD przeprowadzało śledztwo przez ciągłe badanie, jak w dzień, tak i w nocy, i co pewien czas w porze nocnej wywozili naszych kolegów w niewiadomym kierunku. Spośród żandarmów wywieźli wachm. rez. Mariana Kijanko.

Badania odbywały się za murem, w kancelarii NKWD, przy zachowaniu ze strony NKWD największych środków ostrożności. Przy badaniu grozili odosobnieniem, biciem, a nawet śmiercią. Pewnego razu byłem badany na okoliczność współpracy z oddziałem II. W czasie badania, dając mi pytania podchwytliwe, na które odpowiedziałem milczeniem, trzymali mnie dość długo w postawie na baczność i gdy to nie pomogło, zaczęli naśmiewać się z naszego rządu, a wreszcie zanotowali, co im się podobało i odesłali do bloku.

W obozie wśród Polaków znajdowali się donosiciele, między którymi znany był kpt. Arciszewski, powszechnie nazywany „kapitanem magistrackim”. On zorganizował sobie partię czerwonych, do której należało kilku oficerów lotników nieznanych mi z nazwiska.

#### **8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:**

W obozie pomoc lekarska była dostateczna, ponieważ była dość znaczna liczba internowanych lekarzy wojskowych. Śmiertelności prawie nie było. Natomiast były dwa wypadki samobójstwa przez powieszenie – jeden oficer i jeden policjant – nieznani mi z nazwiska. Oprócz tego kilku internowanych zachorowało psychicznie. Jeden z kolegów, Antoni Faściszewski, starszy wachmistrz zawodowy, dowódca posterunku żandarmerii Sokółka, którego po pewnym czasie wywieźli do szpitala, rzekomo w Moskwie, skąd już nie powrócił. Z powodu ciągłych badań przez NKWD dostał rozstroju nerwowego do tego stopnia, że musieli go bolszewicy usunąć z obozu.

#### **9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?**

Wolno było pisać raz w miesiącu do rodziny, względnie znajomych, przez kancelarię NKWD, gdzie służba śledcza przy badaniach wykorzystywała treść wychodzącego i przychodzącego listu. Ja osobiście przez 11 miesięcy pobytu w obozie otrzymałem jedną pocztówkę od siostry.

Z początkiem czerwca 1941 r. po skończonym śledztwie odczytano nam wszystkim zamieszkałym w obozie wyrok, mocą którego każdy z nas otrzymał po dziesięć lat robót w obozach zamkniętych (*zakluczeni*).

Około 13 czerwca wyjechaliśmy jako drugi transport z Kozielska, jak się później okazało do Murmańska, a następnie na półwysep Kola.

Przy wyruszeniu w podróż przeprowadzono u każdego ścisłą rewizję, odebrano wszystko, to jest ostre narzędzia jak nóż zrobiony z blachy, brzytwy zrobione z blachy, gwoździe, a nawet igły. Konwój do stacji i w czasie transportu był silny i bezwzględny. W drodze karmili kapustą i rybą, a brak wody dawał się ogromnie we znaki. Podróż do obozu pracy na półwyspie Kola trwała do 30 czerwca, z kilkudniową przerwą w obozie Murmańsk, gdzie dokuczał ogromny głód i chłód. Podróż z Murmańska na półwysep odbywała się okrętem od 22 do 29 czerwca 1941 r. W okręcie „Klara Zetkin” jechaliśmy w węglarce przepełnionej do niemożliwości, gdzie w znacznym stopniu dokuczył nam głód, upał oraz brak powietrza. Tam dopiero konwój dał się niejednemu we znaki. Z powodu braku ustępów w węglarce natłok na schodach był tak duży, że niejeden z kolegów zanim przedostał się, to został dotkliwie pobity kolbą przez konwojentów.

Po przybyciu na miejsce rozmieszczono nas pod gołym niebem, gdzie plaga komarów nie dawała spokoju, tak przy pracy, jak i w obozie. Życie marne – od 100 do 200 g chleba dziennie, praca ciężka, ponad 12 godzin na dwie zmiany, przy budowie szosy. Podzielono nas na brygady, brygadierami byli swoi, wierni bolszewikom. Ja należałem do brygady kpr. nadt. [?] Kleja, imienia nie znam, prawdopodobnie przed wojną służył w 13 Pułku Ułanów. Był to człowiek młody, nadający się w zupełności na gnębiciela Polaków.

#### **10. Kiedy został zwolniony i jak dostał się do armii?**

12 lipca 1941 r. zostaliśmy wszyscy zwolnieni z obozu i okrętem przez Archangielsk przywiezieni do obozu internowanych w Suzdalu, dokąd przybyliśmy 29 lipca.

Z początkiem sierpnia 1941 r. zostaliśmy znowu obywatelami Polski. Na uroczystości tej był jako przedstawiciel Polski płk Sulik[-Sarnowski].

Z początkiem września 1941 r. całym obozem przyjechaliśmy do armii, tj. do 5 Dywizji Piechoty w miejscu postoju tejże dywizji.

Miejsce postoju, 8 marca 1943 r.